

# PIELGRZYMOWANIE ZE ZBROSZY DUŻEJ NA SPOTKANIE Z JANEM PAWŁEM II

W FILMIE KRZYSZTOFA KRAUZEGO „JEST”

Wydarzenia przedstawione w filmie rozgrywają się na tle konkretnej sytuacji politycznej, religijnej i społecznej, związanej z drugą wizytą Jana Pawła II w Polsce (16–23 czerwca 1983 r.) w trudnych miesiącach stanu wojennego. Dzięki tej papieskiej pielgrzymce naród polski mógł znów zmanifestować, że czuje się silny przy swym pasterzu i nieformalnym przywódcy, tak bardzo bliskim sercu każdego Polaka.

Stan wojenny dogorywał, formalnie zawieszony 1 stycznia. Choć skala represji nieco opadła, to jednak trauma i podziały społeczne wywołane tym wydarzeniem pozostały do końca dekady. W takiej sytuacji duchowe i moralne wsparcie Ojca Świętego było nie do przecenienia i stanowiło kojący okład na świeże jeszcze rany. Nic więc dziwnego, że Polacy tłumnie uczestniczyli w spotkaniach z Papieżem. Aby go zobaczyć, byli w stanie pokonać nawet setki kilometrów. Z całej Polski wyruszały pielgrzymki. Wśród nich jedna szczególna, piesza. Ze Zbroszy Dużej, małej wioski koło Grójca, wyruszyła na Jasną Górę grupa wiernych pod przewodnictwem proboszcza ks. Czesława Sadłowskiego. Pielgrzymom w drodze towarzyszyła ekipa dokumentalistów pod kierownictwem młodego i obiecującego reżysera, którego sława miała dopiero zajaśnić w następnej dekadzie.

Krzysztof Krauze powrócił właśnie do kraju po dwuletnim pobycie w Austrii i we Francji i związał się ze studiem filmowym im. Karola Irzykowskiego. Tam też zrealizował swój niemal godzinny film dokumentalny o mieszkańcach Zbroszy Dużej zatytułowany *Jest*<sup>1</sup>. O miejscowości tej i wydarzeniach, jakie miały tam miejsce przed kilku laty, dowiedział się z reportażu Wiesławy Grocholi *Cud w Zbroszy Dużej*<sup>2</sup>, czytany w Radiu Wolna Europa. W rozmowie z Barbarą Hollender („Rzeczpospolita” z 25 listopada 1999) reżyser wspomina, że film *Jest* stał się dla niego przepustką do cenionego zespołu filmowego TOR, kierowanego przez Krzysztofa Kieślowskiego i Krzysztofa Zanussiego. Po latach, wspominając początki swej kariery, powiedział: „[...] wierzę, że wszystko w życiu człowieka dzieje się po coś. Zacząłem rozumieć, dlaczego wyszedł mi *Jest*. Tam było dotknięcie prawdy. I to jedyna droga. Trzeba się do tej prawdy dogrzebywać. Nawet najbardziej wykreowany film musi ją nieść”<sup>3</sup>.

Miał on zapewne na myśli niezachwianą wiarę i prostotę ludzi idących na spotkanie z Janem Pawłem II, a zarazem zaufanie i oddanie Kościołowi, który w ich małej ojczyźnie

<sup>1</sup> *Jest*, reż. K. Krauze, produkcja Studio Filmowe im. K. Irzykowskiego, Polska 1984, barwny, 56 min.

<sup>2</sup> W. Grochola, *Cud w Zbroszy Dużej*, b.m.w., 1981 (reportaż wydany w drugim obiegu).

<sup>3</sup> [http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/os\\_krauze\\_krzysztof](http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/os_krauze_krzysztof).

reprezentował ks. Sadłowski. Kapłan ten, bardzo zasłużony dla lokalnej społeczności jako budowniczy długo wyczekiwanego kościoła parafialnego oraz organizator niezależnych związków rolniczych<sup>4</sup>, pod koniec lat siedemdziesiątych został duszpasterzem powołanego w Zbroszy Dużej Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej (9 września 1978 r.), drugiego w Polsce, po lubelskim<sup>5</sup>. Udzielał nie tylko duchowego wsparcia członkom i sympatykom komitetu, ale także osobiście angażował się w jego prace. Brał udział w wydawaniu podziemnych biuletynów (na powielaczu sprowadzonym przez czechosłowackich studentów), pomagał redagować petycje do władz czy rozdzielać deputaty przyznane chłopskim rodzinom po akcjach strajkowych i protestacyjnych. W lutym 1979 r. powołano w Warszawie, w mieszkaniu Wiesława Kęcika, Uniwersytet Ludowy, którego siedziba znalazła się właśnie w Zbroszy<sup>6</sup>. W jego ramach wykłady z zakresu rolnictwa, ekonomii, myśli politycznej i historii prowadzili znani działacze opozycyjni. W stanie wojennym ks. Sadłowski zaangażował się w rozdzielanie wśród wiernych darów z zagranicy, wygłaszał patriotyczne kazania i nadal wspierał działalność opozycyjną, tym razem w ramach „Solidarności” Rolników Indywidualnych, powstałej na terenie parafii na bazie KSChZG. Jednocześnie od połowy lat siedemdziesiątych, czyli od momentu utworzenia parafii, działał na rzecz młodzieży i wiernych niezaangażowanych politycznie. W 1975 r. zainicjował w dolnym kościele tzw. bezalkoholową dyskotekę. Impreza zawsze kończyła się o północy – Mszą św. Założył też bibliotekę parafialną z bogatą literaturą religijną, rolniczą, humanistyczną.

„Krzysztof Krauze dotarł do mnie poprzez Wiesławę Grocholę. Dowiedział się od niej, że idziemy na spotkanie z Papieżem. W tym czasie bardzo chciał nakręcić film o pielgrzymach, ale nie o tłumach, lecz o konkretnych ludziach, ich problemach, losach<sup>7</sup>. Pielgrzymka była dobrym momentem do opowiedzenia historii o powstaniu kościoła i parafii w Zbroszy Dużej, która zafascynowała reżysera z reportażu pani Grocholi. Krzysztof Krauze i jego ekipa filmowa mieli zakaz od Urzędu ds. Wyznań kręcenia filmu we wsi<sup>8</sup>. Wszelką dokumentację na taśmie filmowej można więc było sporządzić tylko poza Zbroszą<sup>9</sup>” – wspomina ks. Sadłowski.

Władze partyjne nie chciały filmu o miejscowości znanej ze swej opozycyjnej działalności, tym bardziej że mógłby gloryfikować ks. Sadłowskiego i jego parafian zaangażowanych w walkę z komunizmem. Pielgrzymka okazała się idealną okazją do prowadzenia długich i nieskrępowanych rozmów, pokazując zarazem wiarę, poświęcenie i pobożność mieszkańców podgrójeckiej parafii. Ksiądz Sadłowski bardzo miło wspomina współpracę z reżyserem, który wykazywał wielką wrażliwość na sprawy ludzkie, zwłaszcza na niesprawiedliwość ówczesnej, „ludowej” władzy.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. G. Leszczyński, *Kapłan niezłomny – ks. Czesław Sadłowski*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 10 (93), s. 67–74; *idem*, *Początki parafii w Zbroszy Dużej (1969–1974)*, Warszawa 2007.

<sup>5</sup> *Rezolucja*, [w:] *Początki niezależnego ruchu chłopskiego 1978–1980*, wstęp, wybór źródeł i oprac. M. Choma-Jusińska, M. Krzysztofik, Lublin 2008, s. 319.

<sup>6</sup> *Komunikat*, Warszawa 7 II 1979, s. 324.

<sup>7</sup> Plany takie, wedle dokumentacji, reżyser snuł już w 1981 r. Film miał nosić tytuł *Pielgrzymka* i opowiadać o losach pątników z czterech regionów Polski: Kaszub, Kresów, Zagłębia Śląskiego i Podkarpacia. Autorem pomysłu był Leszek Wosiewicz. Jednak „z powodów organizacyjnych temat ów nie został wtedy zrealizowany”. Zob. dokumentacja filmu *Jest*, archiwum Wytworni „Czołówka”, 1/58.

<sup>8</sup> Reżyser w rozmowie ze mną powiedział, że zakaz filmowania dotyczył terenów we wsi i w okolicy po lewej stronie szosy Warszawa–Radom. Relacja K. Krauzego przekazana autorowi, 16 VI 2009 r.

<sup>9</sup> Relacja ustna ks. C. Sadłowskiego przekazana autorowi, Zbrosza Duża, 10 V 2009 r.



Kontrola milicyjna pielgrzymki ze Zbroszy Dużej na rogatkach Częstochowy

O pozwolenie na zorganizowanie pielgrzymki ks. Sadłowski ubiegał się w gminnej radzie narodowej, która jednak zgody nie wydała<sup>10</sup>. Dla księdza nie stanowiło to ani wielkiej przeszkody, ani nie było obcym doświadczeniem<sup>11</sup>. Pielgrzymi wyruszyli na Jasną Górę w niedzielne popołudnie, pokonując całą trasę zaledwie w ciągu trzech dni. Towarzyszyła im w samochodach ekipa dokumentalistów. Część zdjęć nakręcono w Zbroszy, w tajemnicy przed władzami. Niestety, dużą partię materiału filmowego, tzw. zdjęcia „setkowe”, czyli zbliżenia wiernych mówiących do kamery, esbecy skonfiskowali w momencie wejścia pielgrzymki do Częstochowy. Postanowiono nakręcić nowy film. Wszyscy wypowiadający się w filmie mieszkańcy Zbroszy przyjechali do Grójca, skąd realizatorzy zabrali ich samochodami do miejscowości Chylice k. Skolimowa, gdzie następnie zdjęcia „mówione” kręcono w prywatnej szklarni<sup>12</sup>.

Wspominają oni wydarzenia, jakie rozegrały się w ich wsi na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, podczas prób budowy kaplicy, kiedy to doszło do zbezczeszczenia Najświętszego Sakramentu przez milicję i SB oraz interwencji prymasa Stefana Wyszyńskiego. Opowiadają też o przeżyciach z tym związanych, niekiedy bardzo osobistych i traumatycznych (np. wypowiedź jednej z kobiet o nieudanej próbie samobójczej) i o ciężkim

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Ks. C. Sadłowski w okresie ubiegania się o pozwolenie na budowę kościoła w Zbroszy Dużej odprawiał nabożeństwa i wyświetlał filmy w prywatnych zabudowaniach bez zezwolenia władz administracyjnych. Z tego powodu był wielokrotnie karany wyrokami grzywny, a nawet aresztem w zawieszeniu. Zob. G. Łeszczyński, *Początki...*, s. 45–127.

<sup>12</sup> Relacja ustna K. Krauzego przekazana autorowi, 16 VI 2009 r.

położeniu rolników w peerelu. Akcja filmu rozgrywa się więc na dwóch płaszczyznach: współczesnej, w której reżyser portretuje idących pielgrzymów, i historycznej, gdy snują oni opowieść o powstaniu kościoła, a jednocześnie dzielą się z reżyserem swoimi emocjami i przeżyciami. Pozwala to lepiej zrozumieć cierpienie i poświęcenie tych ludzi, a także ich ciężką, często niedocenianą pracę.

Tak też zresztą ukazał sens swojego filmu sam reżyser. Mówił on: „Konstrukcja filmu będzie wypadkową dwóch punktów widzenia: na wydarzenie, jakim będzie wizyta Papieża w Polsce – powitanie, kolejne etapy pielgrzymki, atmosfera jej towarzysząca – oraz na portrety ludzi pielgrzymujących do Ojca Świętego z bagażem trosk, niepokojów i obaw, ale też z nadzieją i pragnieniem zmanifestowania swojej wiary i przywiązania do humanistycznych wartości. Te dwa wątki będą się ze sobą splatać aż do całkowitego połączenia w momencie spotkania z Papieżem w Częstochowie. Portrety pielgrzymów poszerzamy o obraz ich życia w domu, w rodzinie, podczas pracy w gospodarstwach i na roli, w trakcie spotkania z sąsiadami. Nie zakładamy żadnej tezy historiozoficznej poza oczywistym stwierdzeniem, że losy narodu i pojedynczych ludzi znów związane są z Kościołem, wiarą i duchem chrystianizmu”<sup>13</sup>.

Warto w tym miejscu wyjaśnić tytuł filmu. Chodzi o Kościół, o to, że on istnieje („jest”) jako wspólnota wiernych i jako konkretna świątynia, o którą wytrwale walczyli wierni. Mieszkańcy Zbroszy, opowiadając o powstaniu parafii i swych zmaganiach z władzą „ludową”, mówią o kościele, który przez długi czas nie mógł powstać, ale – jak w przypadku pierwszych chrześcijan – istniała duchowa komunია wiernych, zgromadzonych wokół swego pasterza. Kapłan przez kilka lat sprawował nabożeństwa w prywatnych mieszkaniach, na polach, w prowizorycznych kaplicach zbudowanych naprędce, ale dom Boży był w sercach ludzi, może przez to jeszcze bardziej zjednoczonych wokół Chrystusa. „Nie ma budynku, albo jest nielegalny, a mimo to Kościół żyje i JEST” – mówił ks. Czesław<sup>14</sup>.

Akcja filmu rozgrywa się w malowniczych zakątkach Polski: początkowo w podgrójeckich sadach, skąd wyrusza pielgrzymka, a później w kolejno mijanych wioskach, pełnych biedy, jakby żywcem wyjętych z XIX w. Nie zmienia to faktu, że sceneria jest bardzo malownicza, można by rzec – typowo polska: z tradycyjnymi, niekiedy krytymi jeszcze strzechą chatami, pobożnym ludem i jakby nietkniętą duchem czasu wsią, która zdaje się być inna niż ta pokazywana w oficjalnej propagandzie władz państwowych. Dokument kończy scena wejścia wiernych na Jasną Górę al. Najświętszej Maryi Panny. Nim jednak do tego doszło, tuż przed Częstochową, w okolicach Mstowa, cała grupa obserwowana była przez milicję i bezpieczeńkę z helikoptera, który przez dłuższy czas krążył nad wiernymi. Widać to bardzo dokładnie na jednym z ujęć filmu. Ksiądz Sadłowski przypuszcza, że mogło to być związane z „nielegalnym” charakterem pielgrzymki, jak też z jego osobą, nieustannie inwigilowaną przez bezpieczeńkę. Na rogatkach miasta pojawiły się kolejne utrudnienia: najpierw sprawdzanie przez pracownika w cywilu pozwolenia na pielgrzymkę, za brak którego proboszcz otrzymał wezwanie na kolegium, a następnie kontrola MO (przedstawiona na fotografii z filmu). Już w al. NMP grupie zabroniono wspólnego wejścia na Wały Jasnogórskie, tłumacząc to „zbyt dużą ilością zgromadzonych tam wiernych”. Ksiądz jednak nie stracił zimnej krwi i nakazał parafianom rozdzielenie się na mniejsze grupy lub przechodzenie przez kordon milicyjny indywidualnie, a następnie spotkanie w umówionym miejscu<sup>15</sup>. Determinacja i poświęcenie pą-

<sup>13</sup> K. Krauze, *Eksplikacja*, Dokumentacja filmu *Jest*, archiwum Wytwórni „Czołówka”, 1/58, k. 6.

<sup>14</sup> Taką interpretację tytułu, zgodną z intencją reżysera, przekazał autorowi ks. C. Sadłowski.

<sup>15</sup> Relacja ustna ks. Czesława Sadłowskiego przekazana autorowi, Zbrosza Duża, 10 V 2009 r.

ników były tak wielkie, że gotowi byli całą noc spędzić na deszczu w oczekiwaniu na poranną Mszę św. celebrowaną przez Papieża<sup>16</sup>. I chociaż następnego dnia nie udało im się przedostać w pobliże Ojca Świętego, co po tylu wysiłkach stanowiło zapewne jakieś rozczarowanie, to jednak ich radość była ogromna. Znakomicie ukazuje to jedna z ostatnich scen, gdy rozentuzjasmowani parafianie kilkakrotnie podrzucają swego proboszcza w górę, dziękując mu w ten sposób za jego osobę i opiekę duchową.

Krauze w pełni oddaje ducha i sens pielgrzymki: wierni radują się swą wędrówką, bo idą na spotkanie z Bogiem i odnajdują Go w drodze, ale jednocześnie pod tą radosną, zewnętrzną oprawą kryją się ich osobiste problemy, refleksje, a niekiedy dramaty. Ciekawostką jest, że w filmie nie wypowiada się w ogóle najważniejsza postać w całej grupie – ks. Sadłowski<sup>17</sup>. Chociaż wokół jego osoby skupiają się niemal wszystkie opowiadane wydarzenia, to jest on niemy bohaterem tej historii. Pielgrzymi – osoby w różnym wieku, od dzieci szkolnych po starców – nie czują się skrępowani obecnością kamery, tak jakby poza oficjalnymi wypowiedziami, które mają jednak bardziej charakter osobistych zwierzeń niż zainscenizowanych „wywiadów”, w ogóle nie zauważali towarzyszącej im ekipy filmowej. Zajmują się swoimi czynnościami – śpiewają, radują się, spożywają posiłki – a utrudzeni odpoczywają w miejscach postoju i opatrują zbolale nogi. Krauze zarejestrował w filmie to, czego nie oddawały ówczesne kroniki filmowe czy telewizyjne reportaże portretujące życie wsi. Pokazał nie tylko polskiego rolnika w całej jego doli i niedoli, w zbliżeniach kadrowych niemal naturalistycznie ukazując poorane zmarszczkami ciała, ale też i jego duszę – na tyle, na ile może oddać to kamera. Pozwalając bohaterom wypowiadać się na temat swych trudnych relacji z władzą, obnażył jednocześnie jej słabość.

Podczas zdjęć nie obyło się bez kłopotów. Całkowita realizacja trwała niemal dwa lata: od 7 marca 1983 r. do 28 lutego 1985 r.! Okres zdjęciowy wyniósł co prawda 29 dni, ale za to częste i długie przerwy wydłużyły go do ponad pół roku<sup>18</sup>. Po trudnych rozmowach z władzami, Krauzemu udało się film dokończyć, może właśnie dlatego, że opowieści parafian kończyły się na momencie wybudowania kościoła (1974 r.), pomijając późniejszą działalność Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej. Podczas wewnętrznej kolaudacji w studiu, 22 czerwca 1984 r., obraz spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem – przyznano mu I kategorię artystyczną<sup>19</sup> (warto zaznaczyć, że mimo zabiegów reżysera o taśmę 35 mm, film powstawał na taśmie 16 mm, a więc stosowanej głównie do potrzeb telewizyjnych). W końcu jednak film przez władze filmowe został zmarginalizowany i zepchnięty do „drugiego obiegu”<sup>20</sup>. Na oficjalną zgodę na emisję czekał niemal pięć lat. Przez resztę dekady krążył nielegalnie jako „półkownik”, na kasetach wideo wydanych przez podziemną oficynę NOW-a, wyświetlany zazwyczaj w kościołach. Za to w 1987 r. udało się ks. Sadłowskiemu wywieźć go do Francji. W Paryżu, w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej przy parafii Wniebowzięcia NMP, odbył się pokaz dla tamtejszej Polonii, który spotkał się z ogromnym zainteresowaniem

<sup>16</sup> Relacja ustna Henryka Zająca, uczestnika pielgrzymki, przekazana autorowi 10 V 2009 r.

<sup>17</sup> Taką koncepcję scenariusza przyjęli wspólnie reżyser wraz z księdzem. Relacja ustna K. Krauzego.

<sup>18</sup> Wykonanie założeń produkcyjnych; Przebieg i realizacja filmu w czasie, Dokumentacja..., 1/59, k. 153.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Protokół z posiedzenia komisji kolaudacyjnej, Warszawa, 22 VI 1984 r., 1/58, k. 228.

<sup>20</sup> Według relacji reżysera SB zażądała projekcji w Wytwórni Filmów Dokumentalnych, podczas której wypytywała o okoliczności powstania zdjęć z udziałem rolników, mimo wcześniejszego zarekwirowania przez funkcjonariuszy kadrów filmu z ich wypowiedziami. Relacja ustna K. Krauzego.

i zgromadził bardzo wiele osób<sup>21</sup>. Nieliczni, którym udało się *Jest* zobaczyć w Polsce jeszcze w latach osiemdziesiątych, byli pod wielkim wrażeniem dojrzałego kunsztu artystycznego i wrażliwości społecznej młodego reżysera. Za przykład niech posłuży fragment krótkiej recenzji w „Tygodniku Powszechnym” z 1988 r. (z dużą ingerencją działającej jeszcze cenzury): „Całościowy, poruszający głęboko efekt filmu wykracza daleko poza złożoną z wielu niebanalnych ujęć, operującą często wymownymi zbliżeniami, bezpośrednią rejestracją. Jest to efekt rozległej syntezy, która unaocznia bardzo istotne prawdy: o człowieku i jego duchowych potrzebach, dojrzałym przeżywaniu autentycznej wiary religijnej, o właściwej skutecznej postawie człowieka wierzącego [...] [ingerencja cenzury na podst. Ustawy z dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk]”<sup>22</sup>. U schyłku dekady lat osiemdziesiątych film zbierał wiele podobnych, pochlebnych opinii. Ponowna kolaudacja odbyła się 17 listopada 1988 r. Również tu padło wiele entuzjastycznych głosów na temat obrazu. To zapewne zdecydowało, że ostatecznie Centrala Dystrybucji Filmów 23 listopada 1988 r. wydała zgodę na rozpowszechnianie filmu w sieci DKF i dystrybucji pozakinowej<sup>23</sup>.

Nie powinno więc dziwić, że *Jest* uhonorowany został w 1984 r. nagrodami: podziemnej „Solidarności” i paryskiej „Kultury”, a także II nagrodą w Kategorii Filmu Krótkiego na festiwalu Młode Kino Polskie w Gdańsku<sup>24</sup>.

Po latach Krauze raz jeszcze podjął tematykę kościelną, kręcąc już w wolnej Polsce film *IV Departament* (1996), w którym przedstawił metody inwigilacji i prześladowania Kościoła przez Służbę Bezpieczeństwa, na przykładzie regionu grójeckiego. W dokumencie ponownie wystąpił ks. Sadłowski, a także kilku funkcjonariuszy bezpieki, którzy bez skrupułów opowiadali o swojej „pracy”, czyli walce z Kościołem.

---

<sup>21</sup> Relacja ustna ks. C. Sadłowskiego przekazana autorowi, Zbrosza Duża, 10 V 2009 r.

<sup>22</sup> T. Szyma, *Jest*, „Tygodnik Powszechny” z 26 VI 1988, nr 26.

<sup>23</sup> Dokumentacja..., Pismo Centrali Dystrybucji Filmów, Warszawa 23 XI 1988 r., k. 145.

<sup>24</sup> <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/424983>.